

KATECHEZA KORELACJI

1. Antropologiczny zwrot w katechezie

Aby zrozumieć, czym jest katecheza korelacji, trzeba najpierw prześledzić uważnie rozwój katechezy, który dokonał się niemal na naszych oczach w ostatnich kilkudziesięciu latach.

Patrząc na ewolucję katechezy w ostatnich czasach, daje się zauważyć niezwykle dynamiczny jej rozwój. Widać to nie tylko po podręcznikach stosowanych w pracy katechetycznej i programach katechizacji, które odstępują od pewnych, utrwalonych długoletnią tradycją założeń, lecz daje się to także zauważyć w rozmowach z katechetami, którzy wiele lat strawili na przekazywaniu dzieciom i młodzieży prawd wiary. Stwierdzają oni po prostu, że w okresie powojennym musieli przynajmniej trzykrotnie (z grubsza rzecz ujmując) zmieniać styl swej pracy katechetycznej i uczyć się nowego sposobu katechizowania. Najpierw uczono ich, że katecheza ma się rozwijać według kilku, ściśle określonych i po sobie następujących stopni, zmierzających do tego, aby z przedstawionego w sposób poglądowy materiału wyprowadzić prawdę katechizmową oraz wskazać na możliwości zastosowania jej w życiu uczniów. W historii katechezy nazwano ten sposób postępowania katechezą opartą na stopniach formalnych lub „katechezą monachijską”. Nazwa pochodzi od katechetów monachijskich, którzy na początku naszego stulecia ten model katechezy wypracowali¹. W latach sześćdziesiątych natomiast zaczęto domagać się od katechetów, aby przestali w katechezie przekazywać szkolną wiedzę teologiczną, tj. pojęcia i definicje katechizmowe, lecz oparli jej treść na Piśmie św. Katecheza powinna przekazywać dobrą nowinę o zbawieniu i historię tego zbawienia. Istotną treścią katechetycznego przekazu powinno być orędzie Boże, czyli kerygma, która ma charakter wezwania skierowanego do człowieka, na które on powinien odpowiedzieć aktem żywej wiary. Ten nowy model katechizacji nazwano katechezą kerygmatyczną lub biblijną. Została ona w naszym kraju usankcjonowana poprzez wprowadzenie w roku 1971 nowego programu katechizacji. Większość katechetów była zmuszona zre-

¹ Zob. bliższe informacje na temat rozwoju katechezy: R. Murawski, *Etapy rozwoju katechezy*. W: Ateneum Kapłańskie 71 (1978) z. 417, s. 49—70.

widować swą dotychczasową pracę katechetyczną i oprzeć ją na tych nowych postulowanych założeniach. Było to tym, bardziej konieczne, ponieważ wiele wydawanych u nas podręczników katechetycznych przyjęło tę biblijną koncepcję katechezy. Sporo katechetów miało poważne trudności w tym przeorientowaniu się, ponieważ otrzymali podczas swych studiów formację teologiczną scholastyczną, podczas gdy ten nowy model katechezy kerygmatycznej domagał się bardziej pogłębionej formacji biblijnej.

Lata siedemdziesiąte przyniosły nowy zwrot w katechezie. Chodziło w nim o jeszcze większe przybliżenie tej odnowionej w latach sześćdziesiątych treści katechetycznej do człowieka, do jego sytuacji życiowej i problemów przez niego przeżywanych. Katecheza przyjęła orientację antropologiczną. Podstawowym jej założeniem stała się zasada „wierności Bogu i człowiekowi”². Oznaczało to, że katecheza powinna nie tylko w sposób wierny przekazywać orędzie Boże, lecz także uwzględniać całą skomplikowaną sytuację życiową współczesnego człowieka i przeżywane przez niego problemy.

Gdy porównamy ten nowy model katechezy, ukierunkowany na człowieka i jego życiowe problemy z wcześniejszymi koncepcjami katechezy, to zauważymy dalszy, istotny jej rozwój, choć na pierwszy rzut oka może on się wydawać nie tak znowu wielki, ponieważ katecheci usiłowali zawsze przekazywać naukę Bożą w sposób przystosowany do człowieka i w mniejszym czy większym stopniu szukali w życiu dziecka punktów zaczepienia dla przekazywanej mu prawdy wiary. „Katecheza monachijska” zawierała przecież stopień formalny „zastosowania”, a w katechezie kerygmatycznej kładło się również wielki nacisk na urzeczywistnienie orędzia Bożego w życiu osób katechizowanych. Było to jednak jeszcze niewystarczające. Treści orędzia Bożego w tym ostatnim modelu stały — jak nietrudno zauważyć — na pierwszym miejscu, katechizowany na drugim. Droga zatem wiodła od orędzia do ucznia, czyli z góry na dół, a nie od dziecka do orędzia wiary. Życie dziecka interesowało katechetów raczej od strony metodycznej; nie stanowiło ono punktu wyjścia dla katechezy, ani też nie wchodziło w jej treść. W katechezie ukierunkowanej antropologicznie dąży się natomiast do odwrócenia tego porządku. Katecheci starają się wychodzić nie tyle z określonej prawdy wiary, ile usiłują na pierw odkryć, jakie doświadczenia życiowe oraz jakie przesłanki dla jej zrozumienia i przyjęcia tkwią w dziecku. One właśnie stanowią

² Zob. R. Murawski, *Katecheza wierna Bogu i człowiekowi*. W: *Katecheta* 18 (1974) 196—201.

zarówno punkt wyjścia jak i dojścia przekazu katechetycznego³. Krótko mówiąc, chodzi w tym modelu katechetycznym o jak najściślejsze powiązanie przekazu orędzia Bożego z doświadczeniami życiowymi katechizowanych.

Jeśli w ten sposób spojrzymy na dokonany w ostatnich latach rozwój katechezy, to zauważymy, że między modelem kerygmatycznym katechezy a ukierunkowanym antropologicznie nie ma przeciwstawności. Oba powinny się wzajemnie uzupełniać i dopełniać. Do istoty katechezy należy nie tylko przekaz orędzia Bożego, ale także taki charakter jego przekazu, aby ono mogło dotrzeć do człowieka w tej jego konkretnej sytuacji życiowej, w jakiej on się znajduje, i oświecić jego życie. Zwrot antropologiczny w katechezie jest więc konsekwencją, następstwem dokonanej wcześniej odnowy treści katechezy.

Przez dłuższy czas katecheci szukali jakiegoś określenia, które najpełniej wyrażałoby istotę antropologicznej orientacji w katechezie. Pojawiały się różne nazwy: katecheza doświadczenia, katecheza interpretacji, katecheza ukierunkowana na problemy uczniów (*problemorientierter Religionsunterricht*), katecheza indukcyjna itp., lub po prostu mówiono o katechezie antropologicznej. Chodziło przy tym o wypracowanie takiego określenia, dla którego można by znaleźć także uzasadnienie teologiczne. Przede wszystkim musiało ono w sposób teologicznie poprawny wyrażać stosunek zachodzący między Objawieniem a doświadczeniem życiowym człowieka. Tym wymaganiom zdawał się zadośćczynić termin „korelacji”.

2. Co to jest korelacja?

Pojęcie korelacji przeniknęło do katechezy z teologii systematycznej i po raz pierwszy w sposób wyraźny a zarazem oficjalny zostało użyte jako podstawa teologiczna dla katechezy w „planach do nauki religii” w Niemczech Zachodnich w roku 1977⁴. W roku 1979 stanowiło ono przedmiot obrad na zjeździe Niemieckiego Związku Katechetów (*Deutscher Katechetenverein*), na którym starano się to pojęcie bliżej wyjaśnić, zarówno od strony teologicznej, jak i dydaktycznej, oraz wyciągnąć praktyczne wnioski dla

³ Por. W. G. Esser, *Religionsunterricht. Positionenanalyse, Grundlegung, Grundrissentwurf*, Düsseldorf 1973, s. 21—24; zob. także R. Murawski, *Etapy rozwoju katechezy*, art. cyt., s. 65; tenże, *Potrzeba antropologicznego ukierunkowania katechezy*. W: *Katecheta* 19 (1975) 159—165.

⁴ *Zielfelderplan für den katholischen Religionsunterricht in der Grundschule. Teil I: Grundlegung*, München 1977.

katechezy⁵. Odtąd pojęcie korelacji na dobre zadomowiło się w katechezie obszaru języka niemieckiego na oznaczenie wzajemnego stosunku, jaki zachodzi między przekazem orędzia zbawienia, dokonującym się na katechezie, a ludzkim doświadczeniem.

W cytowanych „planach do nauki religii” (*Zielfelderplan*) znajdujemy następujące biblijne uzasadnienie korelacji.

„O współzależności, jaka istnieje między chrześcijańskim orędziem i ludzkim życiem, dają księgi biblijne świadectwo od pierwszej do ostatniej strony: Bóg chrześcijańskiej wiary jest dla ludzi i ludzie są w swych poszukiwaniach zdani na Boga i na świadectwo ludzi Biblii, którzy doświadczali Boga. Już historia narodu izraelskiego, jak przedstawia ją Stary Testament, ukazuje, że Jahwe jest Bogiem dla ludzi. To orędzie zostaje także podjęte przez Nowy Testament, kiedy Oczekiwanemu zostaje nadane imię Emmanuel, to znaczy „Bóg z nami”. W ten sposób stało się rzeczą jasną, że Bóg, który objawił się w biblijno-chrześcijańskiej historii wiary, nie jest Bogiem, który by nie miał żadnego odniesienia do człowieka. Ten Bóg tak głęboko wnika w historię ludzkości, że Jan mógł powiedzieć: „Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas” (J 1, 14).

Ta współzależność ujawnia się także w samym powstawaniu słownej i pisemnej redakcji biblijnego orędzia; nie spadło ono nam po prostu z nieba. Zostało ono nam przekazane przez ludzi w długim okresie historii. W słowie ludzkim, w słowie wierzących ludzi zostało ujawnione, jakie są plany Boga wobec ludzi. Stąd też chcąc mówić o Bogu, trzeba również mówić o człowieku, a także i odwrotnie: kto chce powiedzieć o człowieku coś istotnego, musi opowiadać o Bogu i o Jego wielkich dziełach”⁶.

Droga korelacji, jaką obiera współczesna katecheza na Zachodzie, stara się uniknąć dwóch niewłaściwych postaw występujących w przepowiadaniu wiary w celu przewyciężenia rozdźwięku istniejącego we współczesnym świecie między wiarą a życiem. Jedną z tych postaw wyraża się w tendencji, aby „odgrodzić się i wytrwać” W trosce o zachowanie czystości depozytu wiary, aby wiara nie została skażona i zdeformowana przez zetknięcie się z niechrześcijańskimi poglądami, izoluje i odgradza się ją od tego wszystkiego, co w jakiś sposób mogłoby jej zagrozić. Tego rodzaju rozumienie misji przepowiadania może w konsekwencji doprowadzić

⁵ Referaty i materiały tego zjazdu zostały opublikowane na łamach *Katechetische Blätter* 105 (1980) z. 2. Referat zgłębiający i naświetlający to zagadnienie od strony teologicznej wygłosił E. Schillebeeckx pt. *Offenbarung, Glaube und Erfahrung*. W: *Katechetische Blätter* 105 (1980) z. 2, s. 84—95.

⁶ *Zielfelderplan*, s. 23—24.

do jeszcze większego pogłębienia i utrwalenia się rozbieżności między wiarą a życiem we współczesnym świecie. Orędzie ewangeliczne jako nie uwzględniające sytuacji i problemów przeżywanych przez ludzi może okazać się w pewnej określonej epoce historycznej jako przestarzałe, ponieważ jest niezdolne do udzielenia ludziom wyzwalającej odpowiedzi na pytania, jakie sobie stawiają.

Ale w przepowiadaniu wiary można wybrać jeszcze inną drogę, mianowicie „całkowite i zdecydowane przystosowanie się”. Z obawy przed tym, że orędzie wiary może być pojmowane jako muzealny relikwiarz przeszłości, bez możliwości oddziaływania na współczesnego człowieka, dąży się za wszelką cenę i w sposób bezkrytyczny do zaakceptowania tego wszystkiego, co przynosi współczesność, i dostosowania do niej postawy wiary. W ten sposób podstawową normą odniesienia staje się nie tyle treść przekazu orędzia chrześcijańskiego, ile sam człowiek, pogrążony i uwikłany w problemach współczesnego świata, a jego samego pozbawia się tego, co jest istotne w orędziu wiary, mianowicie — możliwości dokonania konfrontacji swego życia z wyzwalającym i prowokującym słowem Bożym⁷.

Obie zarysowane wyżej postawy są z gruntu fałszywe i trudne do pogodzenia z chrześcijańskim pojmowaniem orędzia Bożego i z istotą jego przepowiadania. Rozwiązania problemu należy szukać w stanowisku wypośredkowanym, łączącym w harmonijny sposób z sobą słuszne postulaty obydwu stanowisk, bez popadania w skrajności jednej z nich. Nie chodzi tu o albo... albo, lecz o jedno i drugie. Życie ludzkie i orędzie Boże nie wykluczają się wzajemnie, lecz istnieje między nimi stosunek współzależności, ponieważ urzeczywistnienie orędzia wiary nie dokonuje się w abstrakcji, w oderwaniu od życia, lecz zawsze w konkretnym życiu ludzkim. Taką drogę postępowania obiera katecheza korelacji.

Jeśli przyjmiemy, że ludzka egzystencja i chrześcijańskie orędzie znajdują się do siebie w stosunku współzależności, czyli korelacji, i jeśli oprzemy na tej teologicznej zasadzie przepowiadanie wiary dokonujące się na katechezie, to wynika z tego, że „aby chrześcijański przekaz mógł być zrozumiany i owocny, musi w każdym czasie i w każdej ludzkiej sytuacji na nowo być przekładany i wyjaśniany. Ale zachodzi też odwrotność tego zjawiska: każda epoka i każda sytuacja człowieka otrzymują od orędzia Bożego odpowiednią interpretację. Między Objawieniem Bożym i ludzkim doświadczeniem istnieje zatem proces o charakterze dialogicznym,

⁷ Tamże, s. 15—16; zob. także G. Baudler, *Korrelation von Lebens- und Glaubenssymbolen*. W: *Katechetische Blätter* 105 (1980) z. 10, s. 763.

w którym obaj „partnerzy” dochodzą do głosu przy zachowaniu swej odrębności i osobliwości”⁸.

3. Wnioski dla katechezy

Opierając przekaz katechetyczny na teologicznej zasadzie korelacji, wyrażającej współzależność istniejącą między Objawieniem Bożym i doświadczeniami życia ludzkiego, trzeba nieco inaczej spojrzeć na samą katechezę jako jedną z podstawowych form posługi słowa w Kościele.

Przede wszystkim należy zaakceptować, że treścią katechezy jest nie tylko orędzie Boże, lecz wchodzi w jej zakres także doświadczenia życia ludzkiego. I dlatego trzeba dążyć w katechezie do tego, aby doszło do takiego zetknięcia się z sobą treści wiary z doświadczeniami ludzkimi, aby one mogły się wzajemnie przenikać i oświeślać. Od strony dydaktycznej oznacza to, że należy wychodzić, kiedy tylko jest to możliwe, od doświadczeń życiowych katechizowanych i do nich wracać, po naświetleniu i zinterpretowaniu ich światłem Objawienia Bożego. W katechezie powinno występować nieustanne „tam i z powrotem” Przy czym należy adresatów nie tylko „odbierać” z tego miejsca, gdzie się znajdują, lecz także samo orędzie Boże tak zaostrzać i w taki sposób je przekazywać, aby ono mogło do nich dotrzeć i ich osiągnąć w tym właśnie punkcie ich sytuacji życiowej. Posługując się następującym porównaniem, można powiedzieć, że nogą, na której opiera się figura posągu, stanowi dla katechety treść wiary Kościoła, natomiast drugą nogą, na której nie opiera się figura posągu, są ludzkie doświadczenia. W każdym bądź razie katecheza musi uwzględniać, jeśli chce być owocna, ten egzystencjalny wymiar wiary⁹.

Jak więc widać, życie ludzkie w przedstawionym wyżej modelu katechezy korelacji odgrywa zupełnie inną rolę aniżeli w poprzednich modelach katechetycznych. Tam nie wchodziło ono bezpośrednio w treść katechezy, stanowiło ono co najwyżej punkt odniesienia czy zastosowania.

Następny wniosek, który się nasuwa przy rozważaniu katechezy korelacji, dotyczy integralności depozytu wiary. Można tak dalece dać się zafascynować przygodą korelowania prawd wiary z życiem ludzkim, że treść wiary będzie tylko wybiórczo, selektywnie

⁸ *Zielfelderplan*, s. 16; zob. też G. Bitter, *Was ist Korrelation?* W: *Katechetische Blätter* 106 (1981) z. 5, s. 344.

⁹ Zob. G. Lange, *Zwischenbilanz zum Korrelationsprinzip*. W: *Katechetische Blätter* 105 (1980) z. 2, s. 152—153.

przerabiana i zgłębiana w katechezie¹⁰. Właściwie rozumiana korelacja nie powinna tego zagrożenia dla integralności treści wiary stwarzać. Zasada korelacji oznacza tylko, że między orędziem wiary a życiem ludzkim istnieje relacja współzależności, a nie, że w katechezie należy wybierać z całokształtu nauki Kościoła tylko te prawdy wiary, które nawiązują do aktualnych doświadczeń uczniów i je interpretują. Takie postępowanie równałoby się podporządkowaniu i funkcjonalizowaniu Objawienia Bożego, orędzie wiary stałoby wówczas w relacji funkcji do doświadczenia ludzkiego. Jeśli przyjmiemy, że u podłoża tekstów biblijnych znajduje się doświadczenie religijne, które trzeba najpierw odkryć, aby właściwie odczytać zawarte w nim orędzie¹¹, jeśli zrozumiemy, że przekazane nam rozumienie wiary nie spadło nam z nieba, lecz ma za sobą długą historię zmagania, modlitw i dyskusji, jeśli uprzytomnimy sobie, że każde zdanie wyznania wiary, każda modlitwa, każdy dogmat są owocem i wyrazem wspólnie dokonanych doświadczeń wiary i że są one historycznie ukształtowanymi odpowiedziami na historycznie ukształtowane pytania¹², to zasada korelacji nie powinna przysparzać tych wątpliwości i wzbudzać zastrzeżeń co do integralności depozytu wiary. W katechezie korelacji chodzi nie tylko o odniesienie się do aktualnych doświadczeń życiowych katechizowanych, lecz także o wniknięcie w te doświadczenia religijne, które leżały u podłoża przekazanych nam treści wiary i tę wiarę wyrażoną w tekstach biblijnych rodziły. Orędzie wiary staje się zrozumiałe dopiero w kontekście tych w przeszłości dokonanych doświadczeń wiary i wtedy też jest łatwiej skorelować z nimi aktualne doświadczenia życiowe uczniów.

Gdy chodzi o zastosowanie dydaktyczne zasady korelacji w katechezie, to nie da się tu wskazać na jakieś szczególne metody, które w tak ujętej katechezie miałyby jakąś szczególną preferencję. Właściwie może w niej znaleźć zastosowanie każda metoda, pod warunkiem, że będzie prowadziła do skorelowania z sobą orędzia Bożego i doświadczenia ludzkiego. Istotnym jest przy tym, aby sam katecheta umiał wiązać przekazywane treści wiary z życiem jego uczniów. Jest to umiejętność, której trzeba się uczyć i nieustannie ją w sobie rozwijać i pogłębiać. Ważną jest także rzeczą, aby nie tylko sam katecheta uwzględniał w przekazie treści wiary zasadę korelacji, lecz również, aby uczniów mógł tej umiejętności nauczyć, tak aby oni sami, także poza katechezą, umieli łączyć wia-

¹⁰ Tamże, s. 153.

¹¹ Zob. G. Kusz, *Kierunki katechezy biblijnej*. W: Ateneum Kapłańskie 71 (1978) z. 417, s. 94.

¹² Zob. G. Bitter, art. cyt., s. 344.

rę z życiem. I to nie tylko w odniesieniu do problemów, które aktualnie przeżywają, lecz także w przyszłości, gdy pojawią się nowe, nieoczekiwane problemy. Właściwie całe życie chrześcijańskie, jeśli ma być autentyczne, jest nieustanną korelacją między orędziem wiary i jego życiem¹³.

4. Uwagi końcowe

Przedstawione wyżej zagadnienie dotyczące tzw. katechezy korelacji zostało zaledwie zasygnalizowane. Nie omówiono w tym artykule wszystkich problemów z nim związanych. Szczególnie istotnym zagadnieniem jest sprawa doświadczenia ludzkiego i jego relacji do Objawienia Bożego¹⁴. Nie zostało ono jeszcze w dostatecznym stopniu wyjaśnione przez teologów systematyków. Również w dość już obfitej literaturze katechetycznej na ten temat są jeszcze sprawy, które dotychczas nie zostały w sposób jasny rozwiązane. Jak więc widać jest jeszcze sporo znaków zapytania, na które trzeba będzie w najbliższej przyszłości odpowiedzieć. Niemniej autor niniejszego artykułu uważał za rzecz słuszną, aby polskim katechetom przekazać garść informacji na ten temat i w ten sposób zorientować ich co do tendencji rozwojowych panujących we współczesnej katechezie.

Chciałbym zakończyć tę informację dotyczącą katechezy korelacji odniesieniem się do nauki głoszonej przez Jana Pawła II. Jakkolwiek nigdy w swym nauczaniu nie użył terminu „korelacja”, to jednak wiele jego wypowiedzi zdaje się być przenikniętymi tą kategorią myślenia. Widać to zwłaszcza w jego encyklice *Redemptor hominis*¹⁵. Ale chyba żadne jego zdanie nie wyraża tak głęboko istoty korelacji, jak te, które wypowiedział w dniu 2 czerwca 1979 roku na Placu Zwycięstwa w Warszawie. „Człowieka bowiem nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa. A raczej: człowiek nie może siebie sam do końca zrozumieć bez Chrystusa. Nie może zrozumieć ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego powołanie i ostateczne przeznaczenie. Nie może tego wszystkiego zrozumieć bez Chrystusa. I dlatego Chrystusa nie można wyłączać z dziejów człowieka w jakimkolwiek miejscu na ziemi”

¹³ Zob. M. Raske, *Glaubenserfahrung — Gesellschaftskritik — Schöpferische Aneignung. Drei Fragen zur Didaktik der Korrelation*. W: *Katechetische Blätter* 106 (1981) z. 5, s. 346—350.

¹⁴ Por. G. Stachel, *Lernort „schulischer Religionsunterricht“*. Maszynopis artykułu oddany do publikacji na łamach *Katechetische Blätter*.

¹⁵ H. Schalk, *Das Korrelationsdenken in „Redemptor hominis“*. W: *Katechetische Blätter* 105 (1980) z. 10, s. 761—762.